

Pułk 4 Ułanów Zaniemeńskich

Rys historyczny Pułku 4 Ułanów Zaniemeńskich

4 Pułk Ułanów Zaniemeńskich utworzony został 1 listopada 1918 roku w Warszawie. Poszczególne szwadrony tworzone były także w Łomży, Mławie, Płocku, Włocławku i Białymstoku. Było to wojsko zdyscyplinowane i odważne, zwane czasem „błękitną kawalerią” od jego chabrowo-białych barw, dowodzone przez płk Stanisława RAWICZ-DZIEWULSKIEGO.

Początkowa nazwa 4 Pułk Ułanów została zamieniona na Pułk 4 Ułanów nawiązując do roku 1813-1831. Na pamiątkę tego, że Pułk był pierwszym oddziałem, który w dniu 24.02.1919 r. wszedł w skład Grupy Zaniemeńskiej i kilkakrotnie przekraczał Niemen, została przyjęta nazwa Pułk 4 Ułanów Zaniemeńskich i zatwierdzona przez Ministerstwo Spraw Wojskowych w roku 1921. Brak numeru rozkazu, ale wydane w lipcu 1921 r. legitymacje Znaku Pułkowego posiadają już pieczęć z nazwą Pułk 4 Ułanów Zaniemeńskich.

Od stycznia 1919 roku 4 Pułk Ułanów Zaniemeńskich brał udział w działaniach bojowych wojny polsko-ukraińskiej w rejonie Lwowa. W dniu 10 maja skierowany został do Białegostoku, gdzie został uzupełniony. Następnie już w pełnym składzie skierowano go w rejon miasteczka Mosty-Lida na Białorusi i jako pierwszy polski pułk przekroczył linię rzeki Niemen. Właśnie w tym miejscu 14 lutego 1919 rozpoczęła się wojna polsko-bolszewicka. Oddziały wojska polskiego powstrzymały dalszy marsz na zachód oddziałów Frontu Zachodniego Armii Czerwonej dowodzone przez Michaiła Tuchaczewskiego. Następnie 4 Pułk Ułanów Zaniemeńskich pod dowództwem płk Stanisława RAWICZ-DZIEWULSKIEGO uczestniczył w zajęciu Wilna. 4 Pułk Ułanów Zaniemeńskich odznaczył się dobrym opanowaniem kawaleryjskiego rzemiosła w walkach na Białorusi oraz podczas wyprawy kijowskiej w maju 1920 roku. Żołnierze wojska polskiego 3 maja podjechali do Kijowa zdobyczym tramwajem, wzięli do niewoli oficera Armii Czerwonej, po czym się wycofali. Następnego dnia Armia Czerwona zaczęła pośpiesznie opuszczać Kijów, a wojsko polskie przedefilowało ulicami miasta. Cała prawobrzeżna Ukraina została wzięta kosztem 150 zabitych i 300 rannych. W centrum Kijowa 9 maja odbyła się wspólna polsko-ukraińska defilada. Były to trudne chwile, ponieważ nie wszyscy Ukraińcy uważali ten moment za wyzwolenie ich spod jarzma bolszewickiego. Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego starając się, aby miejscowa ukraińska ludność nie odebrała czasowej obecności wojsk polskich jako okupacji poleciła, aby na siedzibach urzędów wywieszać wyłącznie ukraińskie flagi, a polskie tylko na budynkach zajmowanych przez polskie dowództwo. Na początku lipca 1920 roku ruszyła kontrofensywa wojsk radzieckich, zmuszając wojska frontu północnego do odwrotu. W tej nowej sytuacji pułk wykazywał niezwykle opanowanie i cofając się potrafił w kontruderzeniach zadać przeciwnikowi poważne straty. Ułani prowadzili działania opóźniające.

9 lipca 1920 4. Pułk Ułanów Zaniemeńskich stoczył szereg walk m.in. pod wsią Hrebionka (na terenie dzisiejszej Białorusi), gdzie rozbił trzy pułki piechoty Armii Czerwonej. Szarża szwadronu 4. Pułku Ułanów była jedną z najbardziej brawurowych w historii polskiej kawalerii, pozwoliła żołnierzom XII Brygady Piechoty wydostać się z okrążenia przez przeważające siły bolszewików. W walkach odwrotowych pułk dotarł na przedpola Warszawy. Od 15 sierpnia 1920 roku brał udział w polskiej kontrofensywie. W czasie tych walk ponownie doszedł do Niemna, gdzie toczył walki także z wojskami litewskimi. Swoje udział w wojnie zakończył na linii rzeki Berezyny, gdzie w rejonie Dokszyć zajął stanowiska do momentu zawarcia Traktatu Ryskiego w 1921 r.

W okresie międzywojennym trzykrotnie dokonywano reorganizacji wojska. Pułki kawalerii początkowo zorganizowane w dywizjony i korpusy, przeorganizowano w brygady. Pułk 4 wszedł w skład Wileńskiej Brygady Kawalerii wspólnie z 13 Pułkiem Ułanów Wileńskich i 23 Pułkiem Ułanów Grodzieńskich. Cała kawaleria polska podzielona była na 11 brygad kawalerii, w skład których wchodziło 40 pułków: 27 pułków

ułańskich, 10 pułków strzelców konnych oraz 3 pułki szwoleżerów. Do końca II Rzeczypospolitej tylko jedna brygadę – 10 Brygadę Kawalerii Pancerniej udało się zmotoryzować. Przy dywizjach piechoty tworzone na czas mobilizacji kawalerię dywizyjną, kontynuującą tradycję „Krakusów” z czasów epoki napoleońskiej. W sile szwadronu były to oddziały ochotnicze tworzone głównie przez rezerwistów kawalerii. Jak się okazało w czasie działań wrześniowych, bardzo często kawaleria dywizyjna stawała się uzupełnieniem dla ponoszących straty pułków liniowych kawalerii.

Służba w kawalerii trwała dłużej jak w piechocie - pełne dwa lata. Rekrut, to przeważnie z pochodzenia chłop ze względu na doświadczenie pracy z koniem. Nie spotykało się mieszczan czy robotników w pułkach kawalerii. Natomiast kadra oficerska to głównie ludzie pochodzenia ziemiańskiego lub rodzin o tradycjach wojskowych. Aby zostać oficerem kawalerii należało ukończyć owianą legendą Szkołę Podchorążych Jazdy w Grudziądzu. Szkoła ta kształciła nie tylko pod względem fachowości wiedzy wojskowej, ale również kształtowała charakter młodego oficera. Absolwent Centrum Wykształcenia Kawalerii to oficer o wielkiej sile ducha, radzący sobie w trudnych sytuacjach, „myślący w galopie” jak mawiał gen. Bolesław WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI wzór kawalerzysty w II Rzeczypospolitej. Jednak kawaleria była formacją przestarzałą. Pomimo, że ułan, strzelec czy szwoleżer walczyli dzielnie i z poświęceniem, nie mogli równać się szybszym i sprawniejszym, z większą siłą ognia jednostkom zmotoryzowanym przeciwnika.

Każdy z pułków kawalerii wyróżniał się barwami otoku czapek. Pułk Czwarty nosił otok chabrowy i na kołnierzu bluzy munduru proporczyki chabrowo – białe.

Na ramieniu ułani nosili oprócz stopnia, numer swojego pułku. Żołnierze pokochali miasto, w którym stacjonował pułk jakim było Wilno.

W ostatnich dniach kampanii wrześniowej Pułk 4 Ułanów Zaniemeńskich znalazł się w wyjątkowo trudnej sytuacji, wkroczył bowiem na tereny Małopolski Wschodniej w okolice zamieszkałe wyłącznie przez ludność ukraińską o postawie zdecydowanie wrogiej. Poza tym od chwili przekroczenia Wisły Pułk nie posiadał map, a od czasu wejścia do lasów biłgorajskich – również i amunicji. W tej sytuacji wieczorem 26 września pułk wyruszył w ostatnią drogę do zbliżającego się punktu kulminacyjnego wrześniowej tragedii. Tragedia ta dotyczyła nie tylko Pułku 4 Ułanów Zaniemeńskich, lecz całej Armii i Narodu Polskiego.

Na zachodzie w Polskich Siłach Zbrojnych pułk został odtworzony jako szwadron rozpoznawczy 1 Dywizji Grenadierów w 1940 roku. Stanowił pododdział 2 Wileńskiego Dywizjonu Rozpoznawczego.

Strona Pułku 4 Ułanów Zaniemeńskich: